

Garnier zróżnicował trzy podstawowe funkcje miejskie: produkcję, mieszkanie i regenerację sił. Każda funkcja zajmowała swoją część miasta, z dominującym obiektem o indywidualnym charakterze. Garnier chciał uzyskać wszędzie optymalne warunki nasłonecznienia domów, a komunikacja miała zadowalać każdego i mieć możliwość sukcesywnego rozwoju. Również podróże na piechotę miały nie stanowić problemu, ponieważ Garnier zakładał, że działki nie będą grodzone i będzie można chodzić „na skróty”, w poprzek bloków zabudowy, a cały obszar miasta miał być niczym wielki park. Garnier rysował projekt w Rzymie, będąc tam na stypendium, a po powrocie do Lyonu, gdzie był architektem miejskim, próbował zastosować swoje pomysły, niestety bez większego powodzenia. Ale historia oddała mu sprawiedliwość. Dziesięć lat po publikacji *Cité Industrielle* pomysły Garniera podchwycili członkowie Międzynarodowych Kongresów Architektury Współczesnej, korzystając zresztą z prac innych osób wymienionych w tym rozdziale i wchodząc w dyskusję z dwoma następnymi postaciami, które miały wielki wpływ na urbanistykę współczesną, Ebenezerem Howardem z jego miastem ogrodem i Danielem Burnhamem z jego Ruchem Upiększania Miast.

1.2. Ebenezer Howard i miasto ogród

Wiemy z pism Howarda, że idea miasta ogrodu wyrosła z jego dążeń do naprawy świata, w którym żył. Przynależność do ruchu na rzecz nacjonalizacji środków produkcji, do kręgów radykalnych i reformatorskich, lektura utopisty Edwarda Bellamy’ego (*Looking Backward*, Boston, 1888) i anarchisty Piotra Kropotkina (*Fields, Factories and Workshops*, London, 1899) ukształtowały jego zainteresowania.

Howard skupiał się przede wszystkim na skali. Pisał: „W małej skali społeczeństwo będzie bardziej indywidualne niż teraz i bardziej uspołecznione” (Howard, 1985). Z takich refleksji narodziła się fundamentalna zasada miasta ogrodu: radykalne nadzieje na stworzenie współdziałającej cywilizacji mogą spełnić się tylko w małych zbiorowościach zdecentralizowanego społeczeństwa.

Po pierwsze, należy tu wyjaśnić, że decentralizacja była jedynie środkiem na zwalczanie koncentracji władzy i bogactwa, a równocześnie nędy reprezentowanej przez wielkie miasta i nie miała nic wspólnego z antyurbanizmem.

Po drugie, zwrot ku małej skali miasta nie wiązał się ze skłonnością do egzaltowanych zachwytów nad urokami i malowniczością małych miast. Był raczej wynikiem wiary w możliwość powstania „wsi przemysłowych”, w których energii elektrycznej niezbędnej do produkcji nie trzeba by wytwarzać na miejscu – tak jak pary poruszającej maszyny wielkiego miasta. Howard miałby dwie drogi wyboru: albo proponować ingerencję rządu w gospodarkę terenami, co niosłoby konflikty i wzrost podatków, albo oczekiwać rewolucji społecznej. Oba rozwiązania Howardowi, zwolennikowi powszechnego braterstwa, nie

odpowiadały. Zaproponował coś innego: wyprowadzenie ludzi z wielkich miast „ścieżką prawdziwego pokoju”.

Rozważaniom czysto teoretycznym towarzyszyło projektowanie miejsca, w którym ludzie powinni żyć. Howard przedstawił je w dwóch książkach: *To-morrow: a Peaceful Path to Real Reform* wydanej w 1898 roku i *Garden Cities of To-morrow* z 1902 (Howard, 1985).

Najkrócej, ale i najpełniej koncepcja miasta ogrodu pokazana jest w diagramach zamieszczonych w tych książkach. Diagram pierwszy, zatytułowany „Trzy magnesy”, pokazuje, jak można osiągnąć przebudowę społeczeństwa. Miasto i wieś porównane są do magnesów. Każdy z nich ma siłę przyciągania, czyli zalety, ale każdy ma i odpychające wady. Miasto z jego ekscytującym życiem, wysokimi zarobkami, miejscami pracy zniechęca wysokimi cenami i złymi warunkami życia. Piękno wsi z kolei „równoważone” było przez zacofanie gospodarcze i brak rozrywek. Celem planistów jest stworzyć trzeci magnes, miasto-wieś (Town-Country), które powinno charakteryzować się wysokimi zarobkami i niską rentą gruntową, pięknem natury, ale i „mnóstwem do zrobienia”, „jaśniejącymi domami”, wolnością i współdziałaniem mieszkańców.

Pozostałe diagramy, w postaci okręgów, są planami dzielnicy, miasta i zespołu miast. Geometryczność nie jest jednak zasadą planu, jak na przykład w renesansowych czy barokowych miastach idealnych. Wyraża jedynie pogląd Howarda, że skoro społeczeństwo może funkcjonować tak dobrze jak maszyna i być jak ona poprawione, to można jego życie przedstawić w precyzyjnych, niby-maszynowych schematach. Gdy będą zamieniać się w plany rzeczywistości budowanego miasta, zostaną zmodyfikowane zgodnie z miejscowymi warunkami. Wyraźnie jest to napisane prawie na każdym diagramie: *Plan must depend upon site selected* i *Plan cannot be drawn until site selected*.

Formę miasta ogrodu łatwo odczytać z diagramu. Otoczenie tego miasta mającego 32 tys. mieszkańców to tereny rolne. W środku miasta znajduje się ośrodek społeczny, a miejsca pracy na obrzeżu. Wszystko w zasięgu spaceru – praca, wypoczynek i wolna przestrzeń.

Miasto, owo Garden City, włączone jest w grupę miast podobnych. Każde z nich odpowiada zasadom miasta ogrodu i nie ma więcej niż 32 tys. mieszkańców. W środku układu usytuowane jest miasto centralne, liczące 58 tys. mieszkańców.

Zarówno Garden City, jak i cała grupa miast „bez ruder i niezadymionych” była opisywana wielokrotnie (Fishman, 1977; Krzywicki, 1900; Ostrowski, 1975, Syrkus, 1984). Powszechna znajomość pracy Howarda usprawiedliwia zwrócenie uwagi na jeden tylko jej aspekt, mianowicie na widoczną małomiejskość rozwiązań. Nie polega ona wyłącznie na wprowadzeniu niewielkiej skali miasta, ale i na założeniu właściwego małym miastom ewolucyjnego sposobu dochodzenia do założonego efektu.

Napisano już wyżej, iż Howard w sposób typowy dla angielskich radykałów końca XIX wieku usiłował znaleźć środki zapobiegające rewolucji społecznej. Propozycja budowy Garden City jest jednym z nich. Powstawać miały